



Sygn. akt I UK 418/10

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania A. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanego H. D. - Międzynarodowy Transport Drogowy

o jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej zainteresowanego H. D. od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu

Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 czerwca 2010 r.,

**zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala apelację organu rentowego i zasądza od pozwanego na rzecz skarżącego kwotę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

**Uzasadnienie**

Sąd Okręgowy - Wydział Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 25 czerwca 2010 r. po rozpoznaniu apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wyroku Sądu Rejonowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 stycznia 2010 r. w sprawie z odwołania A. K., przy udziale zainteresowanego H. D. - Międzynarodowy Transport Drogowy, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił odwołanie A. K. od decyzji organu rentowego z dnia 19 października 2009 r., odmawiającej jej prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku, któremu uległ jej syn R. K.

W sprawie tej ustalono, że R. K. - syn odwołującej się, był zatrudniony na stanowisku kierowcy na podstawie umowy o pracę przez L. D. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Międzynarodowy Transport Drogowy „L” w M. Umowa wskazywała M. jako miejsce świadczenia pracy. W styczniu 2008 r. R. K. wraz z innymi kierowcami otrzymał polecenie wyjazdu do Niemiec w celu odebrania naczep z miejscowości Munster i załadowania towaru. Od momentu wyjazdu z firmy w M. do momentu powrotu pracownicy pozostawali w podróży służbowej, za co otrzymywali świadczenia. W dniu 22 stycznia 2008 r. kierowcy odebrali naczepy w Munster, a następnie udali się na parking w pobliskim rejonie, gdzie oczekiwali na ich załadunek. Wieczór tego dnia, wiedząc już, że załadunek nie nastąpi, spędzali w jednym samochodzie, pili alkohol i oglądali mecz. W pewnym momencie R. K. wysiadł z samochodu i w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej wszedł za zaparkowany samochód. W drodze powrotnej został potrącony przez nadjeżdżający z dużą prędkością samochód. Z treści protokołu niemieckiej Policji, przetłumaczonego na język polski, wynika, że poszkodowany nieuważnie wszedł na jezdnię i był pod wpływem alkoholu. W wyniku poniesionych obrażeń R. K. zmarł.

Decyzją z dnia 19 października 2009 r. organ rentowy odmówił A. K. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku jej syna, wskazując, że zdarzenie z dnia 22 stycznia 2008 r. zostało spowodowane przez nietrzeźwego pracownika, co doprowadziło do zerwania związku z wykonywaną pracą. Po rozpoznaniu odwołania Sąd Rejonowy zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej prawo do odszkodowania. W ocenie tego Sądu,

postępowanie poszkodowanego polegające na wyjściu z samochodu w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych było czynnością, która pozostawała w związku z wykonywaniem powierzonych zadań w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm., zwanej dalej ustawą wypadkową lub ustawą). W rozumieniu tego przepisu ,wypadek w podróży służbowej jest z istoty wypadkiem w czasie wolnym dla pracownika. Jednakże ustawodawca zapewnił ubezpieczonym ochronę nie tylko w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych lub czynności z nim związanych, ale również w czasie wolnym w podróży służbowej. Poszkodowany oczekiwał na parkingu na dalsze polecenia pracy, spędzając czas w samochodzie. Nie można przyjąć, że nie mógł wychodzić dla załatwienia potrzeby fizjologicznej. Wypicie przez poszkodowanego niewielkiej ilości alkoholu nie kłóciło się z wykonywanymi przez niego obowiązkami, gdyż robił to w czasie wolnym przeznaczonym na odpoczynek. Kwestia przyczynienia się poszkodowanego pracownika do wypadku nie ma znaczenia przy ocenie uprawnień osób mu bliskich, w przypadku śmierci pracownika.

Natomiast Sąd Okręgowy uznał, że wyrok Sądu Rejonowego narusza art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej. Przepis ten zapewnia ochronę w okolicznościach leżących poza sferą spraw związanych z pracą, a więc rozciąga ochronę na czynności ze sfery spraw prywatnych, zaliczając te okoliczności do sfery spraw służbowych. Jednak chodzi tu jedynie o te czynności, które wprawdzie nie mieszczą się w pojęciu wykonywania zwykłych czynności albo poleceń przełożonych, lecz pozostają z tymi czynnościami albo poleceniami w funkcjonalnym związku (nie tylko czasowym). W ocenie Sądu Okręgowego, udział poszkodowanego w imprezie alkoholowej w czasie wolnym od pracy, bez względu na rzeczywistą ilość wypitego alkoholu, a następnie udanie się na drugą stronę jezdni w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych stanowi pewien ciąg zdarzeń wyłączających możliwość objęcia ich ryzykiem ubezpieczenia wypadkowego, ponieważ zachowanie poszkodowanego spowodowało zerwanie więzi między sytuacją, w jakiej się znalazł, a celem podróży służbowej i wykonywaniem powierzonych mu czynności. Nie można, jak to uczynił Sąd Rejonowy, oceniać potrzeby opuszczenia przez poszkodowanego samochodu dla załatwienia potrzeb

fizjologicznych w oderwaniu od spożywania przezeń alkoholu, ani odwoływać się do art. 21 ustawy wypadkowej, jako podstawy wyłączenia prawa do świadczeń pracownikowi, a nie członków jego rodziny. W rozpoznanej sprawie wypadek był wynikiem wkroczenia na jezdnię przez poszkodowanego, będącego pod wpływem alkoholu, w sposób nagły, bez zwrócenia uwagi na panujący tam ruch. Przyczyną wypadku nie było natomiast udanie się poszkodowanego dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. „Osoba trzeźwa przechodząca ulicę nawet w miejscu ruchliwym z reguły nie wpada pod samochód”. Stanowisko Sądu Rejonowego, że jego ocenie nie podlegała wina poszkodowanego, która nie ma znaczenia dla prawa do świadczeń wypadkowych należnych osobom bliskim, pomijała to, że art. 21 ustawy dotyczy zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy lub wypadkiem w podróży służbowej. Elementy definicji wypadku, w tym jego związku z pracą lub z celem podróży służbowej, zostały określone w art. 3 ustawy wypadkowej. „W niniejszej sprawie właśnie brak tego elementu definicji wypadku wyłącza możliwość uznania zdarzenia za wypadek w podróży służbowej, co w konsekwencji wyłącza potrzebę rozpatrywania okoliczności zdarzenia przez pryzmat art. 21 ustawy”.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: 1/ art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 3 ust. 2 ustawy wypadkowej wskutek przyjęcia, że spożycie przez pracownika alkoholu i opuszczenie samochodu w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych stanowiło zerwanie więzi z celem podróży służbowej i wykonywaniem powierzonych mu czynności, co doprowadziło do przyjęcia, że brak było podstaw do objęcia ochroną ubezpieczenia wypadkowego zdarzenia z dnia 22 stycznia 2008 r., 2/ art. 21 w związku z art. 3 ustawy wypadkowej „wskutek przyjęcia, że art. 21 ustawy dotyczy sytuacji, gdy dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy czy też wypadkiem w podróży służbowej, a w sprawie brak elementu definicji wypadku określonej w art. 3 ustawy, co wyłącza możliwość uznania zdarzenia za wypadek w podróży służbowej, co w konsekwencji wyłącza potrzebę rozpatrywania okoliczności zdarzenia przez pryzmat art. 21 ustawy”.

Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano potrzebę wykładni art. 3 ust. 1 i art. 3 ust. 2 w związku z art. 21 ustawy wypadkowej - w zakresie ustalenia zakresu czynności ze sfery spraw prywatnych, które

wprawdzie nie mieszczą się w pojęciu wykonywania zwykłych czynności albo poleceń przełożonych, lecz pozostają z tymi czynnościami albo poleceniami w funkcjonalnym związku i są objęte ubezpieczeniem wypadkowym z uwagi na występujące rozbieżności w orzecznictwie. W ocenie skarżącego, Sąd Rejonowy trafnie uznał, że wypadek w podróży służbowej, o którym mowa w art. 3 ust. 2 ustawy wypadkowej, jest z istoty wypadkiem w czasie wolnym. Gdyby wypadek w podróży służbowej nastąpił podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, byłby 'zwykłym' wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej ustawy". Zachowanie poszkodowanego, który wyszedł z samochodu w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej pozostawało w niewątpliwym związku funkcjonalnym z wykonywaniem powierzonych mu zadań. W tym kontekście nieuzasadniony i nietrafny był wywód Sądu Okręgowego o wpływie udziału R. K. w „imprezie alkoholowej” w czasie wolnym od pracy na zdarzenie wypadkowe. Przyjęcie przez Sąd, że spożycie alkoholu, bez względu na jego rzeczywistą ilość, a następnie opuszczenie samochodu w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych, wyłączało objęcie zaistniałego zdarzenia ryzykiem ubezpieczenia wypadkowego było błędne. Nie można przyjąć, że opuszczenie przez poszkodowanego samochodu dla załatwienia potrzeb fizjologicznych stanowiło zachowanie ze sfery spraw prywatnych „pozostających w sprzeczności z celem podróży służbowej”, przeciwnie była to czynność pozostająca w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań polegających na oczekiwaniu na pracę w dniu następnym. Ponadto spożycie pewnej ilości alkoholu nie dowodzi, że poszkodowany był w stanie nietrzeźwości, gdy w sprawie nie badano nawet ilości spożytego alkoholu (art. 21 ust. 3 ustawy wypadkowej), która przesądzałaby o jego istotnym przyczynieniu się do zdarzenia wypadkowego. Nie sposób zgodzić się z stwierdzeniem, że „osoba trzeźwa przechodząca ulicę nawet w miejscu ruchliwym z reguły nie wpada pod samochód”, ponieważ doświadczenie życiowe wskazuje, że w wypadkach samochodowych odnoszą obrażenia lub giną również osoby trzeźwe. Na tego typu zdarzenia mają bowiem najczęściej wpływ różne okoliczności, a nie wyłącznie sposób zachowania pieszego uczestnika ruchu drogowego. Nie można też przyjąć, że wypadek został spowodowany na skutek wkroczenia przez poszkodowanego na jezdnię w sposób

nagły, bez zwrócenia uwagi na panujący tam ruch, podczas gdy poszkodowany poruszał się na wewnętrznej jezdni parkingu przy stacji benzynowej. Przyczyną wypadku było opuszczenie przez niego samochodu w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych. Opuszczenia samochodu przez pracownika odbywającego podróż służbową w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych, nawet po uprzednim spożyciu alkoholu, nie można uznać za pozostające w jakiegokolwiek sprzeczności z celem podróży służbowej. Potrzeby te R. K. musiałby załatwiać bez względu na to, czy czekając na załadunek w podróży służbowej spożywał alkohol czy też nie, jeżeli pracę kierowcy miał wykonywać dopiero w kolejnym dniu.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji organu rentowego w całości i zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona w okolicznościach rozpoznanej sprawy, w której kierowca zatrudniony w międzynarodowym transporcie drogowym, który oczekiwał na polecenie pracy w dniu następnym, nie był pozbawiony możliwości załatwienia naturalnej potrzeby fizjologicznej w okolicach parkingu samochodowego, choćby spożył alkohol w ilości niepozbawiającej go zdolności świadczenia pracy w kolejnym dniu pracy, zwłaszcza że pracodawca nie zapewnił mu możliwości noclegu w hotelu, motelu lub innym miejscu zakwaterowania (poza samochodem), w których nie ma ryzyka wypadku komunikacyjnego przy załatwieniu potrzeb fizjologicznych. Wadliwie było stanowisko Sądu drugiej instancji, jakoby „spora” ilość wypitego alkoholu, a nawet „sam udział poszkodowanego w imprezie alkoholowej w czasie wolnym od pracy bez względu na ilość wypitego alkoholu” prowadziły do zerwania więzi z pracą, zważywszy że czas oczekiwania kierowcy samochodu ciężarowego zatrudnionego

w międzynarodowym transporcie samochodowym na polecenie pracy w dniu następnym nie jest typowym czasem wolnym od pracy, ale okresem oczekiwania na wykonywanie powierzonych mu zadań w dniu następnym i poza miejscem zamieszkania pracownika. Dlatego zachowanie poszkodowanego pozostawało w związku ze stosunkiem pracy kierowcy i potrzebą wykonywania pracy, którą miał świadczyć w dniu następnym (art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej). Stanowisko, że jakiegokolwiek ilości alkoholu spożywanego w związku pracą lub w oczekiwaniu na pracę zrywają związek z wykonywaniem lub oczekiwaniem na wykonywanie powierzonych mu zadań, jest niezgodne z brzmieniem art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej, który stanowi, że świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, który będąc, między innymi, w stanie nietrzeźwości przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku. Oznacza to, że do zerwania więzi z pracą wskutek stanu nietrzeźwości pracownika dochodzi w przypadkach szczególnych, w których poszkodowany w zdarzeniu wypadkowym w ogóle nie może być uznany za pracownika ze względu na niewykonywanie pracy lub niepozostawanie w dyspozycji pracodawcy. W ocenie Sądu Najwyższego, w rozpoznawanej sprawie poszkodowany pracownik nie zerwał normatywnego związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań, skoro oczekiwał na pracę w dniu następnym, w czasie, który był czasem pozostawania do dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej.

Ustawodawca co do zasady nie wyklucza przysługiwania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego nawet pracownikowi, który uległ wypadkowi w stanie nietrzeźwym - pracując lub pozostając w oczekiwaniu na wykonywanie powierzonych mu zadań, chyba że pozostawanie w stanie nietrzeźwości w istotnym stopniu przyczyniło się do spowodowania wypadku w tym rozumieniu, że bez stanu nietrzeźwości można by uniknąć zdarzenia wypadkowego. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie w ogóle nie ustalono, że poszkodowany pracownik był w stanie nietrzeźwości w chwili śmiertelnego wypadku drogowego, a rozległe i gwałtowne obrażenia nie uniemożliwiały przeprowadzenia badania krwi na zawartość alkoholu, ale uprawdopodobniały oczywiście nadmierną prędkość samochodu sprawcy potrącenia, poruszającego się w porze wieczornej w okolicy niedostatecznie oświetlonego parkingu (miejscu zdarzenia), co mogło być istotną

współprzyczyną zdarzenia wypadkowego. Ponadto w razie śmierci pracownika wskutek zdarzenia wypadkowego świadczenia wypadkowe zawsze przysługują uprawnionym członkom jego rodziny, bez względu na potencjalny stopień przyczynienia się zmarłego w stanie nietrzeźwym do spowodowania wypadku.

Powyższe uprawniało przyjęcie, że nieszczęśliwy śmiertelny wypadek drogowy, któremu uległ kierowca zatrudniony w międzynarodowym transporcie drogowym zmierzający do miejsca załatwienia naturalnej potrzeby fizjologicznej podczas oczekiwania na polecenie wykonywania pracy w dniu następnym, pozostaje w związku normatywnym (funkcjonalnym, miejscowym i czasowym) z wykonywaniem powierzonych mu zadań w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej, choć by pracownik spożył alkohol w ilości niepozbawiającej go zdolności świadczenia pracy w kolejnym dniu pracy. W konsekwencji Sąd Najwyższy wyrokował reformatoryjnie na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.